

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODE DNIA 14 GRUDNIA ROKU 1791.

Sessya seymowa d. 9. Grudnia. P. *Marzalek seymowy* przy zagajeniu sessyi, przeklada: że nie ośmiela się podnieść do decyzji projektu względem urządzenia wieczystego królewsczyzn, ale radby jeszcze widział tę materią dokładniej roztrząsaną w stanach. — P. *Osmiatowski Dobrzyński* z powodu wniesionego do izby na przedostatniej sessyi zażalenia, imieniem obywateli ziemi *Dobrzyńskiej*, usprawiedliwia się przekładając: iż te osoby skarżą go o gwałty i pienia, które na nim gwałt dopełniły; i pierwsze pociągawszy go do sądu, rozprawiać się nie chciały. Ze, prócz urzędników, 440. obywateli podpisało się na laudum elekcji jego; ci wszyscy wolni od procederu, o którym mowa, a zatym byłoby dosyć obywateli na przyszły sejmik. Ze zarzut przeciwko trybunałowi, nie jest sprawiedliwy; ponieważ po zapadłej w tej sprawie kondemnacie, trybunał ten sądził się jeszcze 8. dni. Nakoniec oświadcza: że jakożkolwiek poniesioną krzywdą ściśniętą ma serce, przecież przez wzgląd na dobro powszechne, czyni z siebie osiarę, i rygoru processu na obywatelach ziemi *Dobrzyńskiej* w trybunale otrzymanego odstępuje.

X. *Skarszewski Biskup Lubelsko-Chelmski*: wytłumaczywszy myśl deputacyi w niektórych punktach projektu starostw, donosi dalej: że ze strony J. K. Moi czynione były deputacyi przełożenia, aby w projekcie sprzedaży królewsczyzn zabezpieczona została posessya dożywotników uprzywilejowanych, na mocy prawa 1775.; aby na tych uprzywilejowanych, którzy pokupowali królewsczyzn, szczególniejszy był wzgląd przy tej sprzedaży; aby los włóscian królewskich przez takową odmianę nie był pogorszony; aby *jus patronatus* w królewsczyznach zachowane było N. Panu; aby nakoniec Król Jmć, mając jeszcze prawo do rozdania dwóch starostw, przez nowe urządzenie nie miał przeszkody do użycia onegoż.

P. *Rupeyko Zmudzki*: mówiąc za sprzedażą starostw, i przeciw zachowaniu starostw przy ich dożywotniej posessyi, przeklada dalej: „iż stałość przyszła rządu, potrzebuje tego, aby zgasła dobr tych natura, która dotąd różna od ziemianńskich, wielu szkodliwych skutków bywała przyczyną. Oczywista przytym pomnożenia skarbu potrzeba; radzi równie, aby fundusz rzpltey ziemny, wydobyty z pod zawikłanej administracyi, przemienić na taki, z którego odbieranie dochodu byłoby rzetelniejsze; a przynajmniej aby ten dochód nie podlegał partykularney po te czasy uzurpacyi prywatnych. ... Niech tużeni i gorliwi starostowie odstąpią tej chluby, że ich tylko ręce zdolne są zachować fundusz rzpltey w swojej całości; że ich opieka na to tylko potrzebna, aby się dochódów z dobr rzpltey nikt nie dotykał, a nawet i rzplta sama choćby w naygwałtowniejszym potrzebie. Raczej niechay pozwolą tyśiącom obywateli, tej podobney, ale wierniejszey posługi; którzy nabywszy od rzpltey ziemię, nie będą napotym z nią się targować, ile jey mają opła-

cać, jak było na tym seymie przy determinacyi dochodów ze starostw; nie będą oraz wyszukiwać obrotów do pomniejszenia tej części, która do opłacania wypadnie, jak zdarzało się pod czas ciągnionych lustracyow. Ale jeżeli chcą opłacać rzetelnie i wiecznie to, co kontrakt dobrowolny i doskonała sprzedaż ustanowić zdołają. Idzie więc szczególnie o urządzenie w tej mierze dokładne, któremu nic przeszkadzać nie powinno; a tym bardziej to, co starostowie wnoszą: że to niby urządzenie naruszałoby ich prawa; gdyby tu szło o to: iżby żądano więcej niż połowy rzetelney intraty ze starostw, w ten czas byłaby mowa o prawach starostw: że starostowie nigdy zadowolęć prawu nie czyniąc, sami zniewalają rzpltą do przedsięwzięcia takich środków, któreby prawa ich własności, oddzieliły od praw własności rzpltey, a między temi środkami nie masz pewniejszego, jak sprzedaż przez licytację. Co się tyczy argumentu: że ubezpieczona starostom połowa intraty, choćby z licytacji wynikłaby: nie nadgrodzi jakoby tej krzywdy, którą ponieść mogą przez depossesję ze starostw, wyraża: że zna wielu, i jeszcze pierwszą klasę starostw, którzy przez całe życie swoje nie tylko nie mieszkali, lecz i nie byli w swych starostwach; posessya więc na nic więcej dla nich nie jest potrzebna, tylko, aby pod tytułem połowy, brali więcej niż 3 części procentów. Z tych pobudek oświadcza zdanie swoje za projektem radzącym sprzedaż królewsczyzn przez licytację.

P. *Kretkowski Łęczycki*. Zastanawiając się szczególnie nad tym: że mimo różnicy, iaka zachodzi między posessjami starostw, wszystkie przecież projekta o starostwach widzi ogólnie wszystkich zajmujące; zapytuje: czy wszyscy starostowie darmo wzięli starostwa? czyli wszyscy kupili? czyli wszyscy mają inne majątki oprócz starostw? czyli niektorzy utraciwszy starostwa będą mogli być czynnymi obywatelami? czyli ci, co dziś przyprowadzili starostwa do najlepszego stanu, mają być tak nadgrodzeni, jak ci, co je zruynowali? jakże zatym tyle względów sobie przeciwnych może jeden ogólny wyrok prawodawstwa pogodzić? Oświadcza nakoniec: iż jest za urządzeniem starostw, ale razem aby prawa starostw były doskonale uważane: że jest za najsćślejszym dochodzeniem intraty starostw, ale żąda iżby opcya posessyi starostom przyznana była; w takim zaś razie, gdzie posessor na wyciągniętej najsćślejszej intracie mieć się będzie za uciążonego, niech ochotę mający przez sposób licytacji miejsce jego bierze.

P. *Mierzejewski Podolski*. Oświadczywszy iż deklaracya na ostatniej sessyi zapadła, przerywa kilkomiesięczne milczenie jego, mówi przeciw ustawie rządowej, czyli przeciw czynowi zgo maja. Głos ten, przerywany po kilkakrotnie, sprawił zamieszanie przez czas niejaki w izbie. Po uspokoeniu którego, P. *Grabowski Wolkomirski* przełożywszy: iż w sprzedaży starostw na dziedzictwa, dwa głosy
Dddd

wne są cele: to jest powiększenie dostatków obywatelskich, a przez to ogulney zamożności i siły krajowej, tudzież powiększenie dochodów skarbu R.P; tłumaczy że późniejszy w projekcie odmiany oddaliły się od tych celów, i potrzebuja nowej poprawy: co w szczegółach obszerniej dowodzi.

P. Krzucki Wotyński. w obszernym głosie przekłada: jakie straty rzplta poniosła, z rozdawnictwa starostw; jakie straty rzplta poniosła co do powszechnego bogactwa krajowego z doczesnego a zatym złego rolnictwa w starostwach, ekonomiach królewskich, i opactwach; radzi: aby wszystkie te gatunki dóbr przedane na dziedzictwa były, tłumaczy: jak starostowie potrafili zawsze uniknąć od tego, co na zwiększenie dochodu skarbowego, na nich nałożono lub nałożyć chciało. Oświadcza w których miejscach i iak projekt starostw życzy mieć poprawionym. Nad to: że ma projekt w tej mierze podać, który zajmować będzie w sobie kategorie, z strony króla Jmci w deputacyi przełożone — Wnosi, aby szlachta w kawalerii narodowej została, gdyby z niej kiedy wyszła, w nadgodę gorliwości i wydatków swoich na obronę oyczyzny niesionych, w sześciu królewskich — Białocerkiewskiej, Bohusławskiej, Kaniowskiej, Chmielnickiej, Kowelkiej, i Szadowskiej, donatywą rozdanych, umieszczona została. Ażeby, co teraz posiada pięciu, posiadało szlachty 5.000, kraj i ich broń mających. Na koniec prosi o zaśady do projektu starostw.

P. Kublicki Inflancki przymawiając się do projektu od deputacyi konst. poprawionego, żąda najprzód: aby 3 starostwa dekretem asseforyi Lit: do dóbr stołowych przyłączone po najdłuższym J. K. Mci życiu, prawu determinującemu sprzedaż królewskich przez licytacją podpadały; powtórze żeby deputacya konst. baczną była na prawo 1643. które wszelkie summy na starostwach zniósł; tłumaczy dalej niebezpieczeństwo i stratę w szacunku dóbr, do sprzedaży determinowanych, gdyby *jus patronatus* w ręku króla miało się zostać; nakoniec przypomina znaczny awuls od starostwa Opeskiego, przez niedozor kommissyi skarbu Lit: dopełniony, żądając zalecenia, aby kommissya skarbu Lit: o własność rzpltey upomniała się. — P. Fergis Plenipotent wydźiału Kowieńskiego. Oświadczywszy wdzięczność imieniem ludu mieyskiego za Prawa iemu nadane, tudzież zaręczywszy wierność jego ku oyczyźnie, i chęć gorliwą na jej obronę; tłumaczy szkodę jaką rzplta poniosła w interesie starostwa Opeskiego.

Za wniesieniem P. Jablonowskiego Nurskiego zagaja P. Marszałek seymowy czytanie projektu *Sądów Ziemiankich*; poczym świadcza że na następujący poniedziałek podniesie do decyzji projekt urządzenia wieczystego królewskich.

Sessya solwowa na poniedziałek.

Sessya seymowa d. 12. Grudnia. P. Marszałek seymowy podnosząc projekt urządzenia wieczystego królewskich, oświadcza: że nim czytanie onego zagai, przystępuje do rozdania głosów od kolegów zamowionych.

X. Rybiński Biskup Kujawski: radzi w obszernym głosie, pusić królewskich na czynsz wieczysty. Dożywotników chce mieć utrzymanych przy ich prawach; włościanom zaś, ich prawa i opiekę nad nimi rządową chce mieć iak naybliżey zapewnioną.

X. Jablonowski Kąski: Krak: mówi za sprzedaż starostw, w następującej treści: „Gdy z szafanku waszey K. „Mci królewskich są wyięte umową na seymie 1775. roku, jestem przeświadczony: że ten majątek rzpltey, w tym „gatunku zostać nie powinien, bo dostatecznie dostrzegającym być nie może. Lecz będzie zapewne wielce poży-

tecznym dla rzplty, kiedy, na fundamencie wielkich „wiel ekonomiki polityczney, stołownie do projektu X. „Ojowskiego, zamieniony zostanie na dziedzictwa szczególny obywatelskie pod pewnymi warunkami, rzpltey „cemi. Ale niekazitelni prawodawcy! zadrżycie na to, „aby ten tak wielki majątek, bez rozważy, bez poprzedni- „czego doskonałego urządzenia, w stołunku do poprawy „ekonomiki, nie został zmarnotrawiony, pod hasłem *deficit*, al- „bo choway Boże zysków szczególnych, lub też mniej dbało- „ści z przyczyny że jest własnością powszechną; na ten czas „bowiem następne pokolenia sprawiedliwieby nam zlorze- „czyły, i sądziły o nas gorzej, niżli o świadkach krajowe- „go rozbioru. Nie przekonuywa mnie aby *deficit* 5ciu choć- „by i roci milionów, mogło nas odważać na wieczyste „sprzedanie trzechset przynajmniej milionów, a sprzedanie „nagle, niedoskonałe, i bez innego obliwego użytku, iak „tylko dla załatwienia tego *deficit*. Nieżyczyłbym tego nay- „nieprzyjaźniejszyemu partykularnemu obywatelowi, a tym „bardziej rzeczypltey.” Dalej dowodzi potrzebę rozmia- „ru, poprzedzającego sprzedaż, ażeby przez ten sposób „rzplta żadnego morgu ziemi nie straciła, i każdy w szacunku stołownie do wartości dóbr ziemiankich sprzedać „mogła. — Ze zabezpieczyć należy stan włościan, i sprawiedliwe a nie zbytne opłaty i powinności, ażeby dochód „rzpltey na potrzeby wojska zawsze był pewny i niezawodny. — Ze królewskich dzielone być mają na części do przedania tak, ażeby każda z tych części osobnemu gospodarstwu dogodna, nie traciła szacunkowej wartości swojej. — Radzi: ażeby przy sprzedaży królewskich myśleć o sposobach zachęcenia obywateli do usług publicznych, przez wystawienie im na dal sprawiedliwej nadgody za rzetelne usługi. — W takiej myśli uprasza P. Marszałka seymowego, ażeby za wyrokiem stanów zrobione były zaśady do sprzedaży królewskich; kończy słowy. — „Gdyby zaś bez wyż wymienionych warunków sprzedaż „następować miała, ośmielam się zdanie moje łączyć do „zdania Xcia Jmci Prymasa, i to oświadczenie uroczyste „niosę wraz z podziękowaniem że bezstronnym głosem swoim „nie uważając na przesąd bronił praw dożywotników.

P. Ojdzki Zmudzki: Przypomniawszy dawniej oświadczone zdanie swoje za sprzedaż królewskich, radzi zaśadowieć się nad sposobami skutecznienia tej sprzedaży. — Przekłada: jak kraj mało ma gotowizny; że kapitaliści, których jest nie wiele, przy spekulacyi kupna starostw, zamkną u siebie wszystkie kapitały, że ztąd i obywateli wielu na interesach swoich upadnie, i konkurencya w licytacyi starostw musi być słaba. — Radzi zatym ułatwić kredyt wewnętrzny, i zaradzić niedostatkowi gotowizny w kraju, do czego następujące podaje środki; *pierwszy*, Bank narodowy, podług projektu X. Ojowskiego z tym tylko warunkiem: aby przed sprzedaż starostw był założony z 5. millionów gotowizny zaciągnioney, i z drugich 5. millionów w biletach, *Drugi* środek, jeżeliby pierwszy nie podobał się: aby mając wzgląd na to, że ledwie 200. konkurentów takich znaleźć się może w kraju, którzy mają w zapasie gotowiznę, i ci tylko mogliby nabywać z krzywdą tych, którzyby nie mieli pieniędzy, i z krzywdą skarbu przez ścięsnioną konkurencją, żeby mówię nietylko ten, co jest w stanie opłacenia 10 części gotowizną, ale i ten, co w piątej części kapitału bezpieczną ewikoyą ofiarować będzie, mógł iść do licytacyi, nie z kredytem rocznym, jak w projekcie, ale przynajmniej do lat czterech. A jeżeli i to się nie podoba, *ostatni* zostaje sposób dla zachęcenia zagranicznych, którzyby gotowe do kraju wprowadzili kapitały

tały, przez prawne i uroczyste zaręczenie zabezpieczyć dla nich opcją; a w tedy oni sami idąc między sobą na wyścigi, podwyższać będą wartość, z kąd znaczniejsze będzie załilenie dla skarbu, a cały naród Polki czyniąc z siebie tę ofiarę, zyszcze na ludności, bogactwie, i przemyśle do kraju wprowadzonym.

P. Plater kałzt: *Trocki* w przydłuższym głosie oświadczywszy powody, które go pobudziły do trzeciego odezwania się w jedney materji, tłumaczył powody deputacyi konstytucyjney, które też do podania już trzeciej redakcyi pobudziły, i że celami najszczegulniejyszemi w redakcyi ostatniej projektu były, nayprzód: „Dogodzenie przemagających „opinii publiczney w zatraceniu na zawsze własności rządowej w ziemi; po drugie usprawiedliwienie teyże opinii przed „sądem świata w ekonomicznym użyciu spodziewanego funduszu, nakoniec usprawiedliwienie się, i przed sądem nieuprzedzonego żadną stronnością sumnienia w nadgrodzie posessorum krolewsczyzn za depossessją ich przedczasową, daley przyznając się do tego, że w deputacyi był zdania, ażeby dożywocia utrzymaniami zostały, a po przewadze *in turno* przeciwney opinii, był przynajmniej za opcją, ponowił w tey mierze zdanie swoje w słowach: „iż ewikcyja „opcya, i powrot kosztów są to trzy jakoby kółka „szczegulniej potrzebne do dania szczęśliwego i trwałego „ruchu machinie ekonomii polityczney, i że w suppozycyi „iż w sprzedaży starostw oyczyna znajdzie swe szczęście, „władza prawodawcza, aby ušla i pozoru nawet gwałtu, „aby zgubnego w kraju zamieszania samowolnie nie rozrzucała nasienia, aby nie dopuściła wychodzącym z pod „chu spokojnego pomimo zaręczenia prawa, i w kraju własnym wygnaniem ze łzami utyskiwania na to, że nie ma „dla nich oyczyny, powinna na ewikcyję, opcję, i powrót kosztów mieć wzgląd zupełny. — Po wytłumaczeniu wreszcie, a to na gruncie uwag przez P. *Krzuckiego* podanych, że w opcyi jaką proponował w deputacyi, nie tylko by skarb miał fundusz dostateczny do spłacenia dożywociów wszystkich, chociażby dziesięcioletnią każdemu opłacił intratę, ale na załtapienie deficit straszącego, miałby tenże skarb nowej intraty 8,618,910. złt. skończył swoy głos na tym, iż jeżeli niechcianoby mieć względu na dożywocia, i generalną uznać dla wszystkich starostw opcję, ta przynajmniej zostawioną bydlżby powinna dla tych, co z własnej kieszkeni wymeliorowali *fundum* rzpltey, aby „zebrawłszy ci „niedobitki majątku swego, i za nie kupiwszy dziedzinę szlachecką, w nowej indusłryi zapomnieli goryczy straconych „lat i pieniędzy, na poczeiwe acz w cudzym majątku wdardałstwo. — Nakoniec upraszał N. Pana, ażeby się przed narodem odezwiał z tym, co przez delegowanych od siebie w oycowskich przełożył uwagach deputacyi konstytucyi, pewnym będąc, iż naród Polki nie jest tak okrutnym, aby niesprawiedliwośai żądał, i że ten dla tey jedynie przyczyny nie cierpi dóbr inney natury od ziemskich, aby ślepy szafunek nie uszczęśliwiał niegodnych, i aby dobra ziemskie mniej podatkiem obciążonemi były, czemu w projekcie sprzedaży i urzadzania nowego starostw zaradzi się skutecznie bez małoważenia dożywociów, a przynajmniej bez froszenia się na te ofiary poczeiwości, i tych, dla enoty ubogich, którzy wydawłszy cały majątek na ubogacenie dziedzictwa publicznego, a braci i matkę tracący, w oycostwie króla swego jedyny i ostatni mają dla siebie ratunek.

X^{to} *Człwertyński* kałzt: *Przemyski* oświadcza zdanie swoje za sprzedaż starostw na dziedzictwa, dla samego zatracenia nazwiska dobr tey natury, ale nie inaczej, tylko za gotowe pieniądze, z których chce mieć uformowa-

ny bank narodowy; pragnie, aby lułtracya tychże starostw podług zwyczaju wojewodztw i kontraktów wyciągnięta była; Dożywotnicy przy prawach swoich zachowani, starostwa na drobniejszy części dzielone zostały, familie w kraju naymajątniejsze do zarzadzania bankiem użyte były, a król tak mocno związany był opisem paktów konwentów, któryby mu wszelkiego wpływu i zarzadzania bankiem zabraniał. Nakoniec, ażeby osoby w składzie seymu terażniejszego, do niejakiego przynajmniej czału rzekli się licytacyi starostw. — P. *Gutakowski Orszahki* przekłada obszernie uwagi swoje nad projektem sprzedaży starostw; co się zaś tycze deficit skarbu, pragnie, aby ministrowie skarbowi uwiadomili łtany o ilości tego, i razem podali naydogodniejszy do zniesienia onego sposoby.

P. *Jablonski Nurki* wyraża: że już czas jest przystąpić do decyzyi projektu od deputacyi wniesionego, ale żeby bydlż pewnym, iż tym, a nie innym sposobem urzadzanie wieczyste krolewsczyzn ma nastąpić? trzeba: aby decyzya izby uprzedziła, czyli principia wzięte od deputacyi konst. są przyjęte lub nie? — P. *Manuzzi Braławski* oświadcza: że w materji starostwa *Opełkiego*, nie chce nic na uczynione zarzuty odpowiadać, dopóki pewnym nie będzie, że łtany chcą się zatrudnić roztrząsaniem tey wprowadzoney *extra materiam* okoliczności. — P. *Marzalek seym*: oświadcza: że łtosłownie do wystawionych w dniu dzisiejszym uwag deputacya konstyt: przedsiwzięcie poprawę projektu, aby na następującej sełsyi przeyscie tym pewniejszy dla niego ulatwionym bydlż mogło. — Sełsyja solwowana na jutro.

Z *Winnicy* dnia 27. listopada. Obywatele wdztwa *Braławskiego*, zgromadziwszy się licznie do tutejszego miasta, w dniu 25. listopada, obchodzili uroczyscie pamiątkę koronacyi J. K. Mei, oraz dziekczynienie Bogu za pomyślne porozumienia się skutki względem szczęśliwie zapadłey na dniu 3. maja konstytucyi. Po ogłoszeniu zrana tey uroczystości przez dawanie ognia z armat w rezydencyi P. *Ołtrowskiego* Podkom: *Brach*: i PP. *Jaroszyńskich* kommissarzów cywilnowoyłk: o godzinie 11. obywatele wdztwa i miasta *Winnicy*, udali się do kościoła na wotywę, kazanie, i *Te Deum* przez X. *Choloniewskiego* officyała *Brach*: intonowane, przy nieustannym ogniu z armat. P. *Jaroszyński* łtar: *Wyłzrogrodzki* kom: Cyw: woylk: *Winnic*: dawał wspaniały obiad, pod czas którego łpełniano zdrowia następujące 1. J. K. Mc. 2. Król z narodem, naród z krolem. 3. Stany seymujące. 4. Konstytucya 3. maja. 5. Następca tronu. 6. Marzałkowie konst: łternicy szczęścia oyczyny. — P. *Ołtrowski* dał kolacyę z łpełnianiem kielichów za powyższe zdrowia, z fajerwerkem, tańcami; aż do dnia następującego. — Nazałutrz P. *Jaroszyński* łzamb: J. K. Mei kommis: cyw: woylk: *Brach*: obiad, a P. *Dydyński* łzamb: J. K. Mei kolacyę z podobnemi, jak na dniu wczorajszym obrzadkami, dla całej kompanii dawali. — Po czym obywatele, tak z łwey czulości ku N. P., jako też z łtroskliwości łseymujących łtanów o dobro narodu ukontentowani, rozjachali się do domów łwoich.

Podobnym sposobem (jako nam acz późno doniesiono) obywatele powiatu *Rzeczyckiego* w znaczney liczbie urzadników ziem: i grod: oraz kommissarzy cyw: woylk: do ładowego miasta łwego *Bobroyska* zebrawłszy się, dla uwielbienia konstytucyi 3. maja; następujący uczynili obchod. — Po zwykłym nabożełstwie, przy dawaniu ognia z ręczney broni przez konstytuującą łwizę łtraży komendę, P. *Chlewiński* marzałek Ptu *Rzeczyc*: dawał wspaniały obiad i kolacyę z łpełnianem zdrowia J. K. Mei, marzałków konst: łtanów seymujących pomyślności narodu &c. przy nieustannym ogniu ręczney

reżnej broni i radosnych okrzykach przez dzień cały aż do późna w noc.—Działo się to dnia 27. września.

Z Sztokholmu d. 24. listop. Dziś nadeszła tu ratyfikacja traktatu przymierza między Moskwą i dworem naszym, traktat ten jedynie jest tylko odpornym, zawarty jest na lat ośm; niektórzy wnoszą: iż w dalszym czasie przez związki małżeńskie przedłużyć się może. Czterech pełnomocników Szwedzkich, którzy koło traktatu tego pracowali, odebrali każdy od imperatorowy moskiewskiej bogatą tabakierę i w niej 3000. czer. zł: P. Hakson 2000. czer. zł: sekretarz zaś 1000. i tabakiery. P. Pahlen minister moskiewski otrzymał od króla Szwedzkiego portret monarchy brylantami osadzony, od królowej zaś pierścień znacznej wartości. P. Gaussin zawiadujący tu sprawami francuskimi wyjechał do Paryża.

Z Londynu d. 25. listopada. Z przyczyny rozruchów w osadach francuskich i niepokojności ztąd naszej, cukier tu znacznie podrożał. Wyspy nasze zachodnie dostarczają rocznie 212,800. beczek cukru, które teraz i po innych krajach rozchodzić się będą musiały.—Więść się tu szerzy, jakoby Hiszpani dwie fregaty nasze zabrali; publiczność tużysza wielce jest oburzoną na tę zadaną śladze narodowej obelgę.—Biskup Osnabrycki książę de Tork z małżonką swoją z Calais do Douvres płynąc, wielce burzliwej doznał żeglugi, książęna po kilka kroć mdlała, lecz stanawszy w Douvres przez noc przyszła do siebie i nazajutrz w poszuftney karecie puściła się drogą do Londynu; po godzinie piątej stanęła w stolicy przed domem książęcia. Książę de Galles czekał już na nią i przy wyśladaniu podał jej rękę, książę de Tork rzekł do niego, *bracie to jest moja żona*, przyszedłszy na pokoje książę Klarencyi był jej przedstawiony, książęna zabawiwszy półgodziny, udała się do sypialnego pokoju; nazajutrz książę de Galles i książę de Tork prezentowali książę królestwa w domu Boukinghauchouse zwanym, gdzie książęna Biskupowa została na obiedzie i aż do 9. w wieczor bawiła. Król synową swą przyjął w sposób nayszczelniejszy: Książęna chciała ukłęknąć przed monarchą, lecz król nie dopuścił tego ucałował ją i prezentował królowej i królownom. Wczoraj nowo pobrani powtorne brali błogosławieństwo przez arcybiskupa Kanterbury. podług wyznania bowiem angielskiego obrządek ślubny za granicą odbyty nie był dostateczny. Dnia 24. była gala u dworu tak liczna i wspaniała jakiej jeszcze nie pamiętają. Książęna de Tork widziała tam zgromadzone grono najpiękniejszych dam angielskich przewyższające wdziękami strojem i przepychem wszystkie inne dwory; książęna widziała je z zadziwieniem lecz bez zazdrości. Książę de Galles rozkazał robić garnitur brylantowy dla książęny de Tork, który tu 9000. funt: szterlin: cenią.—Przyszła tu list od kapelana okrętu z Port Jackson w którym donosi: iż w ostatnim złoczyńców przewozie, 268, ludzi umarło i w morzu pogrzeb znalazło, po wyśiąściu zaś na ląd, więcej niż sto pogrzebiono.—Z Lizbony odbieramy wiadomość, iż Margrabia d'Anspach Bareuth dnia 30. października zaślubił sobie przyjaciółkę swoją Lady Craven. Obrządek odprawił się w przytomności zagranicznych ministrów, i margrabstwo iadło wieczrę u ministra Pruskiego, w którego domu mieszkają.

Z Frankfortu d. 26. listopada. Emigranci francuzcy w Neuwid zostający, uwierzywszy płocho ujechaniu króla francuzkiego śpiewali tam *Te Deum* za szczęśliwe wybawienie monarchy, późniejsze wiadomości radość w płacz zamieniły.

Z Berlina d. 29. listopada. Następcą oranii syn Stadhuda przyjechał posłowi stanów ziednoczonych baronowi Re-

ede zegarek bogato kameryzowany, z łańcuszkiem brylantami i perłami ozdobionym.

Z Wiednia d. 19. listopada. Od zawarcia pokoju z Portą pierwsza poczta Turecka stanęła tu i przywiozła z sobą listy z Carogrodu od barona Herbert, który tam dnia 26. stanął.—Gdy trudności o rozgraniczenie Kroacyi między Bośniakami i baszą Wihaczu dotąd załatwionemi być nie mogły, zaczynała tu mówić o nowym układzie, mocą którego dwór nasz przyznany sobie w Szyszowie części Kroacyi odstępnie, żąda zaś na to miejsce części Moldawii, i o to nie tylko z Portą ale i z dworem Petersburskim zaczęły się już negocjacje, niektórzy domyślają się iż dwór Wiedeński żądać będzie Chocimia z Rają, ale o tym nic nie ma pewnego.

Z Paryża dnia 22. Listopada.

(Listy d. 25. nie przyszły.)

Zgromadzenie Narodowe prawodawcze.

Na sessyi d. 18. czytano listy z St Domingo pod datą 9. października. Rokofz murzynów trwa; Hiszpani pomocy nie dali, Anglicy więcej dać jej nie mogą; kongress Amerykański 3,000. żołnierzy przysłał. Konkordat w Port au Prince między białymi i mulatami zawarty, i z obu stron podpisany, spokojność tam utrzymuje: murzynów około 5000, białych około 6,000. legło.—Zlecono deputacyi dyplomatycznej, ażeby podała raport względem niedotrzymania traktatu przez Hiszpanów w odmówieniu pomocy St Domingo.—Dalsze artykuły względem duchownych nie przyjętych ułanowiono.

Na sessyi d. 19. kazano deputacyi prawodawczej wygotować projekt zmniejszenia liczby 44,000. municypalności królestwa.—Minister skarbowy podać ma rachunek wydatków na rok 1792. Trzy dni w tygodniu materyom skarbowym zgromadzenie poświęci.—P. Pethion oznajmuje o wyborze swoim, i obiecuje wykonanie prawa.—Na sessyi wieczornej x. Mulot, jeden z przeszłych kommissarzów królewskich w Awenionie składa historią tego nieszczęśliwego kraju; zbija zarzuty i potwarze przez x. Maury, i innych deklamatorów na niego rzucone. Po czym przypuszczony za posła, składa przysięgę, i wśród okłasków miejsce swoje zasiada.

Na sessyi d. 20. P. Beaulmier ofiaruje książkę o papieżu, kardynałach, i biskupach, w której tych źle traktuje.—P. Roverre jeden z zbóyców awenionskich i deputowany od nich, oskarża kommissarzów królewskich. Odesłano do deputacyi.

Na sessyi d. 21. Posłowie z departamentu Korsyki w liczbie 6. przypuszczeni do koła, składają przysięgę.—Podług relacji uczynionej przez deputacyą prawodawczą, uchwalono zebranie i organizacyą najwyższego sądu narodowego w Orléans dla odsądzenia sprawy PP. Varnier, Tardey, i Noiroi.—PP. Genuonné, i Goupilleau donoszą o nowych rozruchach włączających się w departamencie de la Vendée.—Dalsze artykuły względem księży nieprzyjętych uchwalono.—Minister interesów wewnętrznych czyta żądania od rękodzielniarzy Bourges. Odesłano do deputacyi handlowej.

Emigracye znowu żywiej włączają się.—Kapral gwardyi narodowej, który wydał rozkaz niewypuszczania króla po 9. godzinie wieczornej, nazywa się Breton i jest w areszcie. Odkrywa się: iż to była robota malkontentów, ażeby mniemano, iż król nie jest wolny.—Dekret względem księży nieprzyjętych uznają tu za zbyt twarde i mniemają iż go król sankcyonować nie będzie. Wiadomości przez Anglią dośzły o rozruchach powstałych na wyspach Martynice Gwadalupie i SteLucie ieszcze potwierdzenia potrzebują.—P. la Fayette bynajmniej nie żądał urzędu prezydenta Paryża do którego przeszło 2,000. miał kresek. Dotąd spokojnie mieszka w dobrach swoich. Tym czasem gwardya narodowa puryzka obrała go *wodzem pułkowym*, (*Chef de légion*.)